№ 198. Czwartek 28. Sierpnia 1862. Rok wydania 52.

Z Dołatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Ofiary na pogorzelców.)

Na wsparcie pogorzelców w Mielcu wpłynęło w drodze składki do urzędu powiatowego w *Samborze* 5 zł. w. a., która to kwota została już odesłana przełożonemu obwodu tarnowskiego.

Część nieurzędowa.

Lwów, 27. sierpnia. Od dawnych to już lat Kraków, ta druga stolica Galicyi, wielkie znosi niedogodności z powodu, że odnoga Wisły, stara Wisłą nazwana, przedmieście Kazimirz otaczająca, przez większą część lata pozbawiona jest wody bieżącej, łożysko więc jej staje się kałużą, wyziewami swemi nadbrzeżne przedmieścia Kazimirz i Stradom zarażająca. A przedmieścia te przepełnione są ludnością, po wielkiej części w bliskości brzegów starej Wisły mieszkającą. Łatwo zaś pojąć, ile chorób smrodliwe jej wyziewy między ludnością ta szerzyć muszą. Chcac zapobiedz wielkiej tej niedogodności i zapewnić łożysku starej Wisły dostateczny prąd wody ciągle bieżącej, wypadałoby zwęzić je, skrócić i zamienić w kanał, wodą z koryta właściwego Wisły zasilany. Jakoż w czasie obecnym wydarza się ku temu sposobność z znaczną oszczędnością kosztów, przez gminę Kraków w tym celu łożyć się mających. Przez obecną bowiem odnogę Wisły, starą Wisłą zwaną, prowadzi most tymczasowy drogi żelaznej galicyjskiej. Towarzystwo drogi tej zamierza zamienić most tymczasowy na most stały, z znacznym nakładem zbudować się mający. Wszakże bez mostu tegoby się obeszło, w razie zwężenia i skrócenia łożyska starej Wisły, która według planów przez inżynierów drogi żelaznej skreślonych, powyżej mostu tej drogi do Wisły właściwej kanałem sprowadzonąby została. Towarzystwo drogi żelaznej, oszczędzając sumy na budowę stałego mostu łożyć się mające, przyczynić się chce w znacznej części do kosztów projektowanego kanału. Przeciwko planowi temu nie byłoby nic do zarzucenia, gdyby nie zachodziły słuszne nadmiar obawy wystawienia znów nie tylko przedmieść krakowskich Kazimirza i Stradomia, ale i nawet i miasta Podgórza, na prawym brzegu Wisły położonego, na wylewy i zatopy w czasie zrzucania lodów przez Wisłę i rzeki w nią wpadające. Jeżeli bowiem kanał miejsce starej Wisły zająć mający, może mieć dostateczny odpływ wody w czasie zwykłych letnich wylewów, to odpływ ten nie wystarczałby w czasach zrzucenia lodów, w których to czasach tworzą się na Wiśle, jak zwykle na wszystkich rzekach północnych, silne zapory lodu, całe łożysko rzeki zalegające tak, iż wody tylko po nad brzegami przepływać mogą. Ze względu więc na ten wypadek corocznie na wiosnę powracający, zwężenie i skrócenie łożyska starej Wisły staje się niebezpiecznem, zamyka bowiem jeden otwór, przez który wody Wisły w czasie zaporów lodowych odpływać mogą. A zapory te przybierają na Wiśle wielkie bardzo rozmiary, i grożą zatopieniem całych okolic. Przeciwko planowi przez inżynierów drogi żelaznej galicyjskiej projektowanemu, wystąpili więc z zarzutami urzędnicy techniczni rządowi, a mianowicie c. k. inżynier obwodu krakowskiego i c. k. inżynier budowli wodnych, wystąpiła nadto gmina miasta Podgórza, na zatopienie wystawionego. Zarzuty te inżynierowie drogi żelaznej galicyjskiej wprawdzie odpierać usiłowali, zawsze one jednak głębszemu rozbiorowi poddane być musiały. Dla tego gmina miasta Krakowa plany w mowie będący przesłała c. k galicyjskiej dyrekcyi budowniczej z prośbą, ażeby zachodzące obawy i zarzuty sprawdziła i sama zadecydowała, o ile plan zwężenia i skrócenia łożyska starej Wisły, ze względu na miejscowe okoliczności najwłaściwiej wykonany być może. C. k. dyrekcya budownicza wziąwszy pod rozwagę okoliczności zaporów lodowych wyżej powołane, oświadczyła się przeciwko wykonaniu planów przez inżynierów drogi żelaznej galicyjskiej skreślonych, jako okoliczności powyższe niedostatecznie uwzględniających. C. k. dyrekcya budownicza wskazała inny kierunek, projektowanemu kanałowi nadać się mający. W kierunku tym kanał wprawdzie o 90 sążni dłuższym wypadnie od kanału pierwiastkowo projektowanego, i nie powyżej lecz poniżej mostu drogi żelaznej do Wisły wpadać będzie, ale kierunek ten niebezpieczeństwo zatopienia Kazimirza, Stradomia i Podgórza w czasie zaporów lodowych, stanowczo usunie. Towarzystwo drogi żelaznej galicyjskiej nie oszczędzi wprawdzie całkowitego kosztu na budowę mostu przez starą Wisłę, bo most ten stawiać będzie zmuszone, lecz zawsze na koszcie jego budowy znaczną sumę oszczędzi, bo most daleko krótszy postawiony być może. W każdym więc razie towarzystwo drogi żelaznej do kosztów projektowanej budowy przyłożyć się winno. Kanał prowadzony w kierunku przez c. k. dyrekcyę budowniczą wskazanym, w czasach wielkiej posuchy wystawiony wprawdzie być może na zasypanie piaskiem i zamulenie, z tego powodu, iż spadek jego bardzo mały tylko być może. Spadek ten bowiem nie może być większy od spadku Wisły pod Krakowem, a ten tylko 2.09" na stu sążniach wynosi. Zawsze jednak kanał ten dla Kazimirza i Stradomia, a zatem dla miasta Krakowa wielką będzie korzyścią, a niebezpieczeństwa w razach wylewów Wisły nie powiększy. Spodziewać się więc można, że budowa jego do skutku doprowadzona będzie i uwolni Kraków od niedogodności dotkliwie mu dokuczającej.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 27. sierpnia. *(Nabożeństwa dziękczynne za wyzdrowienie Najjaśn. Pani.)*

Jak się dowiadujemy z otrzymanych dzisiaj raportów, składano dzięki Wszechmocnemu za szczęśliwe wyzdrowienie i powrót Najjaśniejszej Pani do stolicy państwa, także w następujących miastach powiatowych naszego kraju, a mianowicie:

W **Janowie** na dniu 23. b. m., gdzie na uroczystem nabożeństwie w rz. kat. kościele parafialnym znajdowali się prócz c. k. urzędników, żandarmeryi i straży finansowej, także przełożeni gmin z całego powiatu i bardzo licznie zebrana publiczność.

W **Komarnie** dnia 21. w rz. kat. kościele parafialnym i w bożnicy żydowskiej, a dnia 22. w gr. kat. kościele parafialnym, a przy tej sposobności rozdali przełożeni gmin tamtejszych 23 zł. ubogim miejscowym, którzy wstydzą się publicznie prosić o jałmużnę. Podobne nabożeństwa odprawiano także we wszystkich wsiach tego powiatu.

Nakonice w **Załoścach** na dniu 21. b. m. w rz. kat. kościele parafialnym z odśpiewaniem *Te Deum*, na którem to nabożeństwie byli obecni wszyscy znakomitsi mieszkańcy tamtejsi.

Wiedeń, 26. sierpnia. *(Nowiny dworu. — Dar Jego Mości Cesarza Ferdynanda na pogorzelców w Tarnobrzegu. — Adres do Najjaś. Pani. — Deputacya siedmiogrodzka. — Przejazd dyplomatów. — Dekoracya. — Pochód z pochodniami w Schönbrunn. — Sejm prawników niemieckich.)*

Jego Mość Cesarz przybył wczoraj zrana do Wiednia i przyjmował kanclerza nadwornego, hr. Forgacha, który dziś wyjechał na kilka dni na łowy.

Jego Mość Cesarz Ferdynand, przychylając się do prośby komitetu ku wspieraniu pogorzelców w miasteczku Tarnobrzegu w obwodzie rzeszowskim, raczył ofiarować na restauracyę spalonego tamże kościoła OO. Dominikanów kwotę 400 zł. w. a.

Wydział krajowy Wyższej Austryi postanowił na dniu 22go b. m. wyrazić uczucie radności wszystkich mieszkańców tego kraju koronnego z powodu zupełnego wyzdrowienia i powrotu Najjaś. Pani do stolicy złożeniem adresu gratulacyjnego u stóp tronu.

Dnia wczorajszego przyjmował Najjaś. Pan deputacyę narodu saskiego z Siedmiogrodu, która przybyła również złożyć imieniem narodu swojego u stóp tronu życzenia z powodu wyzdrowienia Najjaś. Pani.

Minister stanu, p. *Schmerling* powrócił wczoraj z Ischlu do Wiednia. Francuski ambasador, książę *Grammont*, odjechał wczoraj na kilka dni do Czech, gdzie mają być urządzone wielkie łowy. Rozszerzona niedawno wieść, jakoby książę Grammont miał odjechać do Paryża, okazała się bezzasadną. — *Nasim-Bej*, syn wielkiego Wezyra Fuada Baszy, przerwał skutkiem wiadomości otrzymanych ze Stambułu kuracyę swoją w Vöslau i powraca już do stolicy tureckiej.

Król. radzca nadworny w Augsburg. dr. Kerstorff, otrzymał krzyż komturski orderu Franciszka Józefa, a kanclerzowi węgierskiemu, hrabiemu Forgach, nadał Ojciec św., jak donoszą dziennikowi *Idök Tanuja*, za gorliwość w wykazaniu wynagrodzenia za dziesięcinę kościelną — order zbawiciela.

Pochód z pochodniami odprawiony dnia wczorajszego w Schönbrunn na uczczenie powrotu Najjaśn. Pani nie łatwo dałby się porównać z innemi tego rodzaju. Sto tysięcy zbierało się przez dzień cały, i o zmroku droga od koszar sztyftu na przedmieściu Laimgrube, aż do mostu na Wiedeniu pod Schönbrunn była przepełniona. Koło godziny 9tej ukazał się długi i jasny płomień ognia, a nad nim gęste chmury dymu, i powoli posuwał się ku zamkowi. Była godzina 9., gdy pierwsze pochodnie przeszły przez żelazną bramę do Schönbrunn, a dopiero po 10. przebyły ją ostatnie. Cechy i korporacye z chorągwiami postępowały za sobą, z muzyką na czele; wszyscy z zapałem spieszyli na przód złożyć u stóp ukochanej monarchini dowód swego uniesienia i radości. Był to hołd całego miasta, a w szczerym udziale, który okazywały wszystkie stany i narodowości, widać było hołd wszystkich ludów austryackich całej wielkiej monarchii. Publiczność do ostatniej chwili zachowała się wzorowo; serce dyktowało każdemu, że niegodziłoby się zamącić w czemkolwiek charakter tej pięknej uroczystości.

Jak wiadomo, na życzenie Cesarza Jego Mości na dziedzińcu zamkowym ustawiono trybunę dla członków niemieckiego sejmu prawników; sądzimy, że nasi szanowni goście nie doznali przykrego

wrażenia na widok stosunku panującego pomiędzy Austryą a jej domem cesarskim. Ileż naturalności i serdeczności, ileż jest prawdziwej wielkości w tym stosunku. Serdeczniej nie można kochać i czcić, dobitniej i wznioślej nie można tej czci i miłości okazać.

Gdy orszak z pochodniami opuścił podworzec zamkowy, okolice Schönbrunnu zajaśniały w morzu światła. Tysiące powozów, które zebrały się w Schönbrunn, wszystkiemi drożynami pospieszały do domu, i do późna w noc turkot ich rozlegał się po ulicach Wiednia.

Gazeta wiedeńska donosi: Dnia 25go b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie ogólne niemieckiego sejmu prawników. Wybór prezydenta padł na tajnego radzcę profesora Wächtera z Lipska, który na wiceprezydentów powołał Dra Hein z Opawy, hr. Wartensleben z Berlina, prezydenta Düring z Celle i szefa sekcyi Rizy.

W debacie nad wnioskiem sędziego miejskiego Hiersemenzel z Berlina (referent tajny radzca sprawiedliwości prof. Dr. Ihering z Giessen), „niemiecki sejm prawników zechce oświadczyć, że godność sądownictwa i wypełnianie istotnej sprawiedliwości tylko wtedy jest zapewnione, jeżeli sędzia może bez ograniczenia rozważać kwestye, czy ustawa w drodze konstytucyjnej do skutku przyszła.“

Wzięli udział panowie Bluntschli, P. Reichensperger, Plank, Pape, Schaffrath, Eller, Meierssohn, Sabbarth, Frank. Zgromadzenie wyraziło przekonanie, że sędzia ma badać, czy forma ustawy odpowiada konstytucyi.

Francya.

Paryż, 23 sierpnia. (*Różne wiadomości. -- „Constitutionnel“ i „Independance belge“ o sprawie włoskiej*).

Dziennik *La France* zapewnia, że Cesarz przedłuży pobyt swój w obozie pod Chalons do przyszłej środy.

Jenerał Bazaine wyjechał dziś do Tulonu dla udania się do Mexyku. Jenerał odpłynie dnia 24go b. m. na parowcu „Saint-Louis“.

Twierdzą, że eskadra ewolucyjna admirała Rigault de Genouilly do Tulonu powróci, ażeby być gotową na wszelkie rozkazy rządu.

Constitutionnel zamieścił notę następującą: „Nie masz i nie może być w całej Francyi jeno jedna myśl, jedno uczucie względem postępowania naszego w Rzymie, w obec grożących mu ewentualności. Jeżeli gdziekolwiek za panowania Napoleona sztandar francuski powiewa, to nie ustąpi on przed groźbą, a to, czego sztandar ten broni, dobrze jest obronione. Gdyby Garibaldi z nierozważnych słów posunął się do nierozważnych czynów, to kara nie długoby na siebie czekać dała, a Ojciec św. ostać się może spokojnie po za wałem, którym go piersi Francuzów otoczą. Co do tego punktu nie masz i nie może być we Francyi, raz jeszcze to powtarzamy, jeno jedna myśl, jedno uczucie. Lecz skruszenie szaleńców, których nie powstrzymuje sztandar oswobodzicieli Włoch, byłoby tylko bolesną, wypadkami nakazaną koniecznością, nie zaś załatwieniem sprawy. Kwestya militarna nie załatwiłaby kwestyi politycznej.

Według *Indep. belge* sprawa włoska zajmuje teraz Paryż i Francyę całą, dla niej zapomniano na chwilę sprawę mexykańską. Mówiono dawniej, że na przypadek wylądowania Garibaldego w Neapolitańskiem, wojsko francuskie nie będzie się ograniczać na samej obronie Rzymu, lecz posunie się naprzód, i uprzedzając Garibaldego, zajmie kilka punktów strategicznych w okolicach Neapolu. Wieści te później ucichły; teraz znów się ponawiają, wymieniając nawet marszałka Mac Mahon, jako przeznaczonego do dowództwa korpusu działającego w Neapolitańskiem. Korpus ten liczyć ma 25.000 ludzi, i dla rychłego skompletowania go mają być użyte wojska pierwiastkowo do Mexyku przeznaczone.

Włochy.

(*Wiadomości z Rzymu. — Demonstracye w miastach włoskich*).

Korespondencya Havas zamieściła następujący list z Rzymu z dnia 19. sierpnia: „Wczoraj jenerał Montebello i margrabia de Lavalette mieli zaszczyt stawienia się przed Ojcem św. Margrabia zapewnił go, iż rząd francuski nie ścierpi nigdy napadu na posiadłości papieskie, i posiadłości te utrzymać chce dla niego w całości. Inna korespondencya z Rzymu zapewnia podobnie, iż pp. Montebello i Lavalette Papieża pod każdym względem uspokoili. Zdaje się, iż Garibaldianie znajdą silny opór, bo jenerał naczelny od niejakiego czasu nader wojenne wydaje rozkazy.“

Inne listy z Rzymu zapewniają, że jenerał Montebello i margrabia de Lavalette udali się do Watykanu dla naradzania się nad obroną wojenną. W Rzymie panuje spokój, jednak dwóch księży włoskich Rossi i Benetti sztyletami zamordowani zostali. Policya śledzi ajentów z Toskanii przybyłych a do „stowarzyszenia sztyletowego“ należeć mających.

W Neapolu, Florencyi, Medyolanie i większej części miast włoskich trwają ciągłe demonstracye, których zwykłe hasło Rzym albo śmierć! Zdaje się, że pewna część ludności włoskiej dostała zupełnego zawrotu głowy, a rząd piemoncki nie ma dość siły do powściągnięcia panującego wzburzenia. Na ministeryum Ratazzi największe miotają obelgi, zarzucając mu, iż zupełnie ulega Francyi, a sprawę rzymską zaniedbuje.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 25. sierpnia. (*Powrót procesyi z Częstochowy. — Aresztacye. — Proces Rzący*).

W dniu onegdajszym około godziny 6tej po południu liczna kompania pobożnych Warszawian wracała z Częstochowy przy odgłosie religijnych pieni. Tej pielgrzymce całą drogę pieszo z wielkiem zadowoleniem i zbudowaniem duchownem podróżujących przewodniczył Jks Tomasz Śmiechowicz, kaznodzieja zgromadzenia XX. Franciszkanów tutejszych.

W dniu 9. (21.) b. m. i r. podczas exekucyi odbywanej na stoku warszawskiej alexandrowskiej cytadeli na przestępcy politycznym Ludwiku Jaroszyńskim, aresztowane zostały przez policyę następujące osoby: a mianowicie: 1) Franciszek Kunicki, stróż szkoły realnej, za obelgi słowne strażnikowi policyjnemu utrzymującemu porządek w czasie exekucyi; 2) Józefa Radomkiewiez, żona wyrobnika, za niewłaściwe i ubliżające wyrażenia przeciwko władzy; 3) Michał Krzestan, złodziej kieszonkowy, za wyciąganie chustki z kieszeni; 4) Jakób Zuchnik, wyrobnik, za pijaństwo; 5) Antoni Wiewiórka za natrętne żebractwo; 6) Roman Wawrzeniewicz, wyrobnik, za czynione krzyki w stanie pijanym.

Wiemy już z podanego wczoraj telegramu warszawskiego, jak się ukończył proces Rzący, sprawcy drugiego zamachu na margrabiego Wielopolskiego, a dziś otrzymujemy z Warszawy następujące bliższe szczegóły z ostatecznej rozprawy sądowej, która odbyła się również pod prezydencyą jenerała Merchelewicza: Zachowanie się Rzący w obec sądu miało sprawić w ogóle bardzo złe wrażenie na publiczności, gdyż winowajca używał ku obronie swojej samych tylko kłamstw i wykrętów. Utrzymywał, że nie chciał wcale zabić margrabiego, i że mu nawet nie chodziło o Wielopolskiego; miał on tylko zamiar wykonać pozorny zamach na pierwszą lepszą dostojną osobę, która mu się nawinie, by tylko dostać się do więzienia, gdyż przywiodło go do rozpaczy postępowanie jego matki, która — jak się wyraził — wykradała mu zawsze jego pieniądze. Wzruszająca miała być scena, gdy matka jego wezwana do posłuchania zanosiła się prawie od płaczu, a syn tymczasem prawił jej do óczu to samo, co nakłamał w dawniejszych swoich zeznaniach. Jenerał Merchelewicz przemawiał mu do serca, że przecież jako syn obowiązany był wspierać swoją starą matkę, i że pewno dlatego zabierała mu one pieniądze, ażeby je nie zmarnował; ale to wszystko nie zrobiło na nim żadnego wrażenia, i dopiero gdy matka miała już odejść, prosił, by mu dozwolono z nią się pożegnać i ucałować jej ręce. Sztylet, który odebrano Rzący, był podług zbadania umiejętnej komisyi zatruty do połowy strychniną. Pies draśnięty nim tylko, zginął w krótkim czasie. Rząca utrzymywał, że kupił go od jakiegoś Czerkiesa za 3 złp. i 6 groszy. Nie jest to jednakże właściwy kindżał, i samą ozdobę złota u rękojeści jego szacują na 20 rubli. Znaleziono przy nim także formułkę przysięgi, jaką mają składać spiskowi szefom tajnego towarzystwa. Treści jej nie podaje korespondencya, ale zapewne przyniesie ją w swojem sprawozdaniu *Dziennik Pow.* Pod tą formułką znajdowało się podpisane ołówkiem nazwisko winowajcy. Rząca utrzymywał, że znalazł tę karteczkę na dziedzińcu domu, w którym mieszkał, i tylko ze żartu ją podpisał. Także pokazało się ze śledztwa, że u Rzący przemieszkiwał jakiś ajent Mierosławskiego, z którym zapoznał się za pośrednictwem syna pewnego kupca imieniem Hempel.

Bronił obżałowanego adwokat Karpiński, i opierając się na zeznaniach jego dowodził, że Rząca jest niewinny; zaprzeczał też kompetencyi sądu wojennego, i utrzymywał, że sprawa ta należy przed zwykły sąd kryminalny. Jaki wyrok sąd wydał, wiadomo już z telegramu, a korespondencya dodaje tylko jeszcze, że winowajca wysłuchał go z największą spokojnością.

Montenegro.

(*Układy z Portą.*)

Patrie donosi, że książę Mikołaj Czarnogórski przyjął ultimatum Omera Baszy. Obejmuje ono 5 punktów. 1. Nie dopomagać mieszkańcom Wassowich; 2 ustąpić z wsi Karnitza i Seltscha; 3. wydać jeńców wojennych nie należących do wojska regularnego; 4 zaprzestać udzielania materyalnej lub moralnej pomocy Hercogowinie; i 5. nie dopuszczać się napadów. *Patrie* zwraca uwagę, że ultimatum nie zmusza księcia Mikołaja uznać zwierzchnictwo sułtana.

Turcya.

Konstantynopol, 17. sierpnia. (*Konferencye w sprawie serbskiej. — Dokumenta w sprawie serbskiej*).

Konferencya serbska prawie całkiem zatamowana została i tyle tylko wyraźnie dostrzedz można, że Francya chciała załatwienie kwestyi odłożyć, a Rosya bez zwłoki groziła Porcie wypowiedzeniem wojny ze strony Serbii. Anglia zaś wystąpiła z radą, czy nie byłoby najlepiej od konferencyi odstąpić, a mocarstwom na kształt ultymatum przedłożyć oświadczenie angielsko-austryacko-tureckie. Jedynie skutkiem pośredniczącego wpływu Austryi konferencye dotąd całkiem nie zostały przerwane.

Londyński *Globe* podaje korespondencyę pomiędzy lordem Russellem a księciem Michałem serbskim. Tenże w depeszy do lorda Russella z d. 9. lipca użala się z przyczyny bombardowania Belgradu. Cały kraj przeraził się tym gwałtem, a zbombardowane miasto zostało zrujnowane i o lat 20 w swoim postępie cofnięte. To

postepowanie rządu tureckiego jest tem bardziej trudne do wytłomaczenia, ile że Książe nie wahał się, a nawet nader dotkliwe poniósł ofiary, aby powstrzymać te naturalne uczucia, któremi lud jego pała ku swoim braciom w Hercogowinie i Bośnii. Nie sądził, że zrujnowanie Belgradu będzie za to nagroda, i uprasza rząd Jej Król. Mości, o jego potężne pośrednictwo, w nadziei. że Serbii nie zostawi w tem niebezpiecznem położeniu.

Dnia 23. lipca Earl Russell odpowiedział, że Serbowie napadli na bramy miejskie, które Turcy oddawna i na mocy nowszych traktatów w obsadzeniu trzymali, że rabowali domy tureckie, i nazajutrz strzelali z broni ręcznej do załogi w cytadeli i że władze serbskie za to nie dały żadnego zadośćuczynienia, zresztą przyznaje, że bombardowanie było krokiem niewłaściwym i niesłusznym i kończy słowami, które w numerze wczorajszym podaliśmy w rubryce właściwej.

Kronika.

(Pożary.) W nocy z 17. na 18. b. m. przeraził straszny pożar miasteczko Trembowlę w obwodzie tarnopolskim. Ogień wszczął się niewątpliwie z podłożenia w stodole jednego z mieszkańców tamtejszych i zniszczył całe mienie trzech gospodarzy, między innemi do 500 kóp zboża i przeszło 120 ulów napełnionych miodem; nawet z ruchomości domowych mało co zdołano uratować, tak że poniesioną przez to szkodę obliczają najmniej na 5000 zł. w. a Tylko spieszny i gorliwy ratunek c. k. żandarmeryi ochronił miasto od większej jeszcze klęski, a najbardziej odznaczył się przytem komendant tamtejszego oddziału żandarmeryi, podporucznik Platter.

Także w Mszańcu, w obwodzie tarnopolskim, był pożar na dniu 21. b. m., ale dotąd nie mamy jeszcze bliższych szczegółów o nim.

(Do statystyki ludności w Austryi.) Oprócz wykazów ludności miasta Wiednia wydano teraz nowe względem liczby zaślubień, urodzin i wypadków śmierci zeszłego roku na prowincyi, z czego pokazują się widoczne różnice pomiędzy miastem a prowincyą. Małżeństwa bywają tamże wcześniej zawierane jak w mieście; liczba narzeczonych do 30 lat wieku wynosi na prowincyi $^1/_3$, w mieście tylko $^1/_4$ część całkowitej liczby. W mieście wstępują w związek małżeński powiększej części ludzie wolnego stanu, na prowincyi zaś najwięcej wdowców. Smiertelność dzieci w mieście jest dwa razy większa jak na prowincyi Poźniej starości dochodzi także na prowincyi daleko więcej osób jak w mieście. Na prowincyi zmarło 1456 osób czyli 4% takich, które liczyły przeszło 80, a 85 takich, które liczyły przeszło 90 lat wieku, w mieście Wiedniu zaś tylko 243 osób czyli 2%, które przeszło 80, a 20 które przeszło 90 lat wieku liczyły. — Najpoźniejszej starości dożyły dwie kobiety w Krems, bo 102 lat, w Atzenbruck, Ebreichsdorf i Marchegg umierali ludzie w 100 latach wieku.

(Wpływ atmosfery w Anglii na kamień.) Czytamy w angielskiem czasopiśmie „City-press“: W Londynie kamień tak prędko zużywa się jak książki, i stolica ta, jeżeli ma pozostać w całości jeszcze przez tysiąc lat, to chyba za pomocą ciągłego odnawiania się. Wiadomo, że gmach parlamentu już jest zrujnowany, a zaczął się psuć przed tem, nim mógł być zamieszkany. Wiadomo także, w jakim stanie jest most Blackfriars, a godnem jest uwagi, że most Londyński, postawiony z najpiękniejszego, jak można tylko było znaleść, granitu, już zaczyna mięknąć i wkrótce będą się wyraźnie okazywały zewnętrzne znaki psucia się. Może być, że jest to skutkiem wilgotnego klimatu, a może skutkiem kwasu, którym przesycona jest tutejsza atmosfera; lecz prawdopodobniejszem jest, iż londyńska atmosfera przesycona jest amoniakiem, pochodzącym z dymu węgla ziemnego; a może wszystkie te trzy połączone przyczyny, razem działają; lecz nie podlega wątpliwości, iż nie znaleziono dotąd naturalnego kamienia, któryby potrafił zachować przez dłuższy czas piękny pozór i właściwą mu ścisłość, w atmosferze londyńskiej. Toż samo zresztą dzieje się z ogrodami londyńskiemi, co i z jej architekturą; równie trudno zachować w dobrym stanie rośliny jak materjały kamienne pośród obłoków wiecznego dymu, w którym skazani są żyć mieszkańcy Londynu.

(Otwarcie komunikacyi pocztowej przez stepy Kirgizkie.) W tych czasach otwartą została nieprzerwana komunikacya pocztowa do Kazały (fort. nr. 1, na r. Syr.) Dotychczas komunikacya ta dochodziła tylko do twierdzy Uralskiej, znajdującej się w połowie drogi między twierdzą Orsk na linij Uralskiej i Kazałą na Syr-darjińskiej. Tym sposobem z Orenburga można bardzo łatwo i dogodnie w 4 lub 5 dni stanąć nad r. Syr i morzem Aralskiem, w miejscach, dokąd zwykle podróże, nie dawniej jak przed trzema laty, poczytywano za wyprawy bohaterskie. Na drodze tamtej dawno już zaczęto zmieniać poprzednie transportowanie ciężarów na wielbłądach lub koniach jucznych, na transport wołmi lub końmi na wozach. Obecnie zaś, z powodu większego a nawet nadzwyczajnego zapotrzebowania bawełny Bucharskiej, same karawany rozdzielać się zaczęły. Karawana z Bucharji idzie tylko do Kazały, tam paki bawełny oddaja się innym przewoźnikom, celem dostawienia ich do twierdzy Uralskiej, a ztamtąd do Orska lub Orenburga wiozą je już trzeci woźnice. Nie ulega wątpliwości, że w krótkim bardzo czasie przewóz karawanowy ciężarów na wielbłądach lub koniach jucznych od linji Syr-Darjińskiej stanie się podaniem historycznem.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nie możemy i dzisiaj dostrzedz zmiany na lepsze w handlu zbożowym zagranicą. Zawsze ta sama stagnacya, obawa zapuszczania się w dalsze przedsiębiorstwa, kupna jedynie na zabezpieczenie dziennej konsumcyi obliczone. W Anglii ceny utrzymały się na dawnem stanowisku, lecz w handlu nie było żadnego ożywienia. Zdaje się, że zniwa w Ameryce północnej bardzo obficie wypadły i dowozy z tej części świata snać stanowić będą o ruchu handlu zbożowego w Europie. Już przeszłoroczny wywóz amerykański ogromem swym zwrócił na siebie uwagę handlującego świata: tegoroczny pomimo wojny jeszcze go znacznie przewyższy. Wywóz len doszedł w czasie od 1. stycznia do końca lipca b. r. blisko 27 milionów busheli, a zatem prawie 14 milionów korcy pszenicy i mąki pszenicznej. Dla tego też targi angielskie oglądają się głównie na dowozy z portów amerykańskich.

Z Holandyi donoszą, iż pod względem rezultatu żniw ostatnich różne są zdania; niepewność ta przyczynia się do powstrzymania wszelkich przedsiębiorstw w handlu zbożowym.

We Francyi ceny mąki utrzymywały się bez zmiany, z tego powodu, iż dla robót polnych dowozy na targi były jeszcze bardzo małe; obawiają się jednak znacznego cen obniżenia przy zwiększających się dowozach.

W obec powyższych widoków z targów zagranicznych targ Wrocławski nie mógł wydobyć się z dłuższego swego letargu. Popyt na zboże był bardzo słaby, zwłaszcza, że spław Odrą nader jest utrudniony nizkim ciągle stanem wody, a wysełki drogami żelaznemi są za kosztowne w obecnych okolicznościach. Pszenica tylko w najprzedniejszych gatunkach miała jeszcze odbyt jaki taki, gatunki pośledniejsze zaniedbane, bez żadnego popytu.

Pszenicę galicyjską notowaną od 72 do 86 srebrników, jest to wprawdzie ta sama cena, którą w ostatniem naszem doniesieniu w d. 21. b. m. notowaliśmy a która w czystym rezultacie około $8^1/_2$ zlt. w cenie przeciętnej za korzec wagi 170 ℔ wiedeńskich, loco Lwów przyniesie.

Ceny żyta, jęczmienia i grochu, nie zmieniły się w Wrocławiu i stoją prawie na równi z cenami lwowskiemi. O exporcie tych rodzajów zboża myśleć więc nie można.

Koniczynę czerwoną płacono po 8 do 13 talarów za cetnar wagi cłowej. *Rzepak zimowy* miał dość pokupu płacono go od 200 do 234 srebrników za 150 funtów wagi cłowej.

We Lwowie płacono pszenicę po 8 do 9 zł., korzec żyta po 5 do $5^1/_2$ zł. Inne rodzaje zboża bez odmiany od ostatniego naszego doniesienia. *Rzepak zimowy* płacono po zlt. 11 do $12^1/_2$ według gatunku.

Okowitę 32° płacono po zlt. $1^3/_{20}$ do $1^1/_5$ garnice.

Ceny mąki

w młynie parowym Roberta Domsa we Lwowie z d. **27**. *lipca* **1862**.

Za cetnar wagi wiedeńskiej:

Grysik zlt. 11, *mąka królewska pszeniczna* zlt. 11, detto w *drugim gatunku* Nr. 1 zlt. $9^3/_5$. Detto *przednia piekarska* Nr. 2. zlt. 9.; detto Nr. 3 zlt $8^3/_5$; detto Nr. 4 zlt. $7^3/_{10}$; detto Nr. 5 zlt. 6; detto *obrokowa* zlt. $1^1/_2$. *Otręby pszeniczne* zlt. 1.

Mąka żytnia Nr. 1 zlt. $7^3/_5$; Nr. 2 zlt. $6^1/_5$; Nr. 3 zlt. $5^3/_{10}$; Nr. 4 zlt. $3^2/_5$; Nr. 5 zlt. $1^4/_5$; Nr. 6 zlt. $1^2/_5$; Nr. 7 i Nr. 8my zlt $2^1/_2$ wal. austr.

Stanisławów. Ceny przeciętne zboża i innych artykułów w pierwszej połowie sierpnia b. r na targach w obwodzie stanisławowskim.

	Miejsce targu:											
	Bohorodczany		Buczacz		Halicz		Nadworna		Stanisławów		Tłumacz	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	waluty austryackiej											
Mec pszenicy . . .	4	60	3	60	4	.	4	.	4	.	3	50
„ żyta . . .	2	50	2	40	2	80	2	86	2	75	2	50
„ jęczmienia .	2	.	2	52		.	2	40	2	50	2	.
„ owsa . . .	1	30	1	40	1	60	2	.	1	85	1	40
„ hreczki . .	.	.	3	10	3	.	6	30	2	90	2	50
„ kukurudzy .	3	.	3	10	.	.	3	20	.	.	2	50
„ ziemniaków .	.	80	1	20	.	.	2	.	.	90	1	20
Cetnar siana . . .	.	80	1	10	.	.	1	80	.	90	1	.
„ wełny	35	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia konicza	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	5	50	6	.	6	50	5	25	7	50	12	.
„ „ miękkiego	3	50	5	.	4	50	4	20	5	.	9	.
Funt mięsa wołowego	.	11		12	.	15	.	11	.	14	.	14
Mas okowity . . .	.	60	.	33	.	51	.	70	.	60	.	40

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 26. sierpnia. Ich Mość Cesarz i Cesarzowa mieli wieczorem dnia tego odjechać do Reichenau. Dzisiejsza wieczorna *Gazeta wiedeńska* przyniosła odręczne pismo Najjaśn. Pani do burmistrza Wiednia, w którem wyraża podziękowanie swoje mieszkańcom Wiednia za życzliwe przyjęcie w chwili powrotu swego do stolicy.

Co do wotowania adresu gratulacyjnego do Najjaśn. Pani w krakowskiej radzie gminnej, donosi *Czas* z 27go b. m., że zwołane w tym zamiarze zgromadzenie wydziału miejskiego nie przyszło do skutku dla braku potrzebnej liczby członków, i przeto nie mógł być ten adres uchwalony.

Z Warszawy donosi depesza telegraficzna z 26. b. m., że Wielki książę potwierdził wyroki na Rzącę i Rylla, i że dnia tego z rana stracono obydwu przez powieszenie. Wszelkie zatem pogłoski o śmierci Rylla były bezzasadne.

W Paryżu ma podług doniesień dziennikarskich obiegać w niezliczonych egzemplarzach adres Garibaldego do ludu francuskiego. Były dyktator oświadcza w nim, że Francuzi powinni zgodnie znim niszczyć nieprzyjaciół wspólnej wolności, a łatwo jest domyślić się, kogo Garibaldi stawia na pierwszem miejscu między nieprzyjaciołmi tej wolności.

Włochy. Pomimo zaprzeczenia *Perseveranzy* sprawdziły się przecież ostatnie doniesienia z Neapolitańskiego o wylądowaniu Garibaldego w Kalabryi. *Discussione* z 25. sierpnia zawiera depeszę z Messyny z tegoż dnia z doniesieniem, że Garibaldi opuścił Catanię i z kilkoma oficerami odpłynął okrętem angielskim. Domyślano się, że wylądował w Kalabryi. Zaś druga depesza z Neapolu z 25. sierpnia na Paryż donosi już, że Garibaldi wylądował w Melito, u przylądka Spartivento w Kalabryi. Pokazuje się z tego, że nieprzydało się na nic obsaczenie wyspy flotą, sprzyjającą Garibaldemu bardziej jeszcze, niż armia lądowa, i słychać teraz, że dowódzca jej kontradmirał Albini ma być stawiony przed sądem wojennym.

Książę *serbski* ma podług doniesienia Gazety powszechnej zwołać na dzień 20. września wielką skupczynę, ale tą razą nie do Kragujewacza lecz do Topszidery o pół mili od Belgradu. Do tego czasu spodziewa się książę utrzymać w karbach wzburzoną ludność, a głównym powodem tego nadzwyczajnego środka ma być, że książę nie chce przyjmować na siebie całej odpowiedzialności za dalsze wypadki, lecz pragnie, aby zgromadzenie narodowe rozstrzygało o losach kraju.

Z czarnogórskiego teatru wojny otrzymał *Wanderer* wiadomość telegraficzną z Raguzy z 24. sierpnia. Donosi ona, że wiadomość o zranieniu księcia Mikołaja była fałszywa. Tylko koń został pod nim ubity, a złoczyńca umknął. W kraju utworzyły się teraz dwa stronnictwa, jedno z księciem na czele przychyla się do pokoju, drugie zaś pod przewodem Mirka domaga się wojny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. sierpnia.

Hotel rosyjski: PP. Ks. Czetwertyńscy Kal., i Włodz., z Wołynia. — Horodyski Oskar, z Kociubiniec. — Hr. Borkowski Sew., z Ponikwy. — Łodyński Hir., z Milatyna.

Hotel europejski: Cielecki Kazim., z Rosyi. — Askenasy Nat., z Wiednia. — Młocki Fr., z Burnia. — Czuczawa Adolf, z Wierzbówki. — Gracowski Fr., dr. praw, z Galacu.

Zajazd Leszczyńskiego: Derza Jul., z Krowicy.

Pod Tygrysa: Zbrożek Onufry, z Wierzbiąża.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. sierpnia.

PP.: Nazarkiewicz Ant., dr. med., do Porzecza. — Ettmeyer Józef, c. k. prz. pow., do Kalwaryi. — Bandasz Dem., do Besarabii. — Urbański Rud., do Dobrosina. — Łaczyński Henr., do Sereczki. — Hr. Ruwerskirch Kar., do Jonina. — Hr. Kemorowski Kar., do Korczmina. — Łukasiewicz Kaj., do Kadłubisk. — Horodyński Stan., do Sadowej wiszni. — Cielecki Wład., do Boczkowiec. — Rulikowski Edw., do Uhrynowa. — Steskni Mich., jen.-maj. i Poniatowski Cez., do Wiednia. — Obertyński Leop., do Stronibab.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 26. sierpnia 1862.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
6. god. zrana	328 35	+ 11 0	72 8	półn.-zach.	sł.	jasno
2. god. po poł.	327 84	+ 15.8	45 2	wschodni	„	pochmurno
10. god. wiecz.	326.41	+ 12 7	68 4	południowy	„	„

TEATR.

Zapowiedziana na wczoraj opera włoska: „**Sonnambula**" odłożona została na *dzisiaj.*

Jutro ostatnia opera włoska: „**Linda z Chamounix.**"

Kurs lwowski.

Dnia 27. sierpnia.

		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr	6	5	6	9
Dukat cesarski	„ „	6	8	6	13
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	45	10	55
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	99	2	2
Talar pruski	„ „	1	91	1	93
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „				—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	80	65	81	25
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	84	65	85	25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	70	60	71	25
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	93	82	49
Akcye gal. kol. żelaz Karola Ludwika	bez kuponów	227	—	228	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym

Dnia 27. sierpnia.

	Instytut kupuje zł.	kupuje c.	sprzedaje zł.	sprzedaje c.	Za kupon wypada zł.	Za kupon wypada c.
Nowe prócz kuponów 100 po w. a.	81	—	81	50	—	62 2/9
Dawne „ „ 100 „ „	85	5	85	18	—	65 1/3

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 27 sierpnia

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 82.30. Metaliki po 5% za 100 zł. 70 05, po 4½% za 100 zł —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 777; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 205.80; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo niemieckiej waluty —.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 129.30 Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.14 dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—. półkorony —.—. Srebro 127.—.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 sierpnia.

1. Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	65 80	66.—
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	82.50	82 60
Z pożyczki narod. z proc. od kwiet. do paźd. po 5%	82 70	82 80
Z r. 1851, ser. B. po 5%	— —	— —
Metaliki po 5%	70 —	70 10
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	70 40	70 50
dtto. „ 4½%	62 25	62.50
dtto. „ 4%	55 25	55 75
dtto. „ 3%	41 50	41 75
dtto. „ 2½%	35 25	36 50
dtto. „ 1%	14	14 25
Przez. do wylos. z r. 1839	132 50	133 —
„ 1854	89 50	89.75
„ 1860	89 86	90 —
Przeznaczone do losowan. z r. 1860 po 100 zł.	91 80	92 —
Renty Como po 42 lir. aus.	17 —	17 25
Wylos. obl. zawn. długu państ. po 5%	67 50	68.—
„ 4½%	61 50	61 75
„ 4%	54 —	54.75
„ 3½%	48.—	48.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	48.—
„ 2½%	45 50	46 50
„ 2¼%	40.—	41.—
„ 2%	36.—	37.—
„ 1¾%	31.—	32.—
dtto. z procent za granicą „ 5%	67.—	68 —
„ 4½%	61 50	61 75
„ 4%	54.—	54.75
B. krajów koronnych		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł. Niższej Austryi	85 50	86.50
Wyż. Aust. i Salb.	86.—	86 50
Czech	86.—	86.50
Morawii	88.50	89 50
Szląska	88.—	88 50
Styryi	85 50	86 50
Tyrolu	95.—	96.—
Kar., Krainy, i Wyb.	86.50	88.50
Węgier	72 65	72.85

	pien.	towar.
Obl. ind. po 5 proc. za 100 zł. Banatu Tem.	70.80	71.—
Kroacyi i Sławonii	72 —	73 —
Galicyi	70 80	71 —
Siedmiogr. i Bukow	69.75	70.25
Lomb. wen. poż. z r. 1856	97 50	98 50
Dług Tyrolu po 5%	67. —	68 —
„ 4%	54	54.75
Dług Salcburga „ 3½%	48 —	48 50
„ 3%	40.50	41.—
„ 2½%	35.	36.—
Dług Krainy „ 2%	28.—	29.—
„ 1¾%	25.—	26.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
po 3% za 100 zł.	16.—	17.—
„ 2½% za 100 zł.	14.—	15.—
„ 2¼% za 100 zł.	12.—	13.—
„ 2% za 100 zł.	11.—	12.—
„ 1¾% za 100 zł.	10.—	11.—

3. Akcye.

	pien.	towar.
Banku nar.	782 —	784
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	207 —	207.20
Niż. austr. tow. eskomt. po 500 zł.	635	637.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1940	1942.—
Tow. kolei żel państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	244 50	245.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł.	155.—	155 50
Połud.-półn.-niem. kolei łon. po 200 zł. m. k.	122 50	122 75
Kolei Cisy po 200 zł m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.	147.—
Połud. kolei państ., lomb.-wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	281 —	282.—
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. m. konw.	227 —	227.50
Kol. Prezzl. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	40.—	43.—
dtto. II. emis. po 200 zł. m. k	—.—	98.—
Kolej Busztehradzka po 500 zł m. k.	—.—	660.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	174 —	176 —
Kol. Bern. Ross. po 200 zł. dtto. z pierwszeństwem po 200 zł. m. k.	—.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	154. —	156 —
Austr. towarz. żegl par. po 500 zł. m. k.	422 —	423
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	222 —	224.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	396.—	398
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. m. k.	390 —	395 —
Powsz. austr. Tow. gaz. po 250 zł. m. k.	250.—	255 —

4. Listy zastawne.

		pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon.	6let. po 5%	104 —	104 50
	10 „ 5%	100 —	100 50
	przeznacz. do los. po 5%	88 —	88 25
Banku narodowego w wal. austr.	na 12 m. 5% za 100 zł.	—.—	—.—
	przez. do los. po 5%	84 25	84.50
Gal. Tow. kred. po 4%		80 50	81.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96 75	97.—
detto detto w srebrze 5proc. za 100 zł. w. a.	101.20	101 40
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	138 75	139 25
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	134 —	134 50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.—	93 50
Kol. Gloggn. za 100 zł.	83.—	83 50
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Lloyda za 100 zł.	90.—	91.—

6. Losy.

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	130 —	130.15
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Pożycz. Trye. po 100 zł. w. a.	120. —	121.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	36.50	37.—
Esterhazego po 40 zł. m. k	94. —	95 —
Salma „ 40 „ „	37.—	37 25
Palfiego „ 40 „ „	37.75	38.25
Clarego „ 40 „ „	35.—	35.50
St. Genois „ 40 „ „	35 50	36 —
Windischgrätza 20 zł. „ „	22.—	22 50
Waldsteina 20 „ „	21.75	22 25
Keglevicha 10 „ „	15.—	15 25

Weksle.

(Na 3 miesiace.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p.-n	108.20	108.25
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n	108 25	108 35
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	95 50	95.60
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	128 80	128 90
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	50.80	50.90
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
(31 dni po ukazaniu.)		
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien	towar.
Dukaty ces. men.	6.12	6.13
dtto. pełnej wagi	6.12	6.13
Korona	17.60	17.65
20frankówka	10.24	10.26
Rosyjski impery.	10.52	10.55
Talar związkowy	1.90½	1.91
Srebro	126.65	127.15

Kurs korony w c. k. kasach 13 zł. 50 c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.